№ 50 — Warszawa. Wtorek 10/22 Lutego — Rok 1859.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi a) w Warszawie rocznie: rs. 7. kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp 80): kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Romany Panny.
Wschód słońca o g. 7 m. 2.—Zach. o g. 5 m. 26

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 1, wczoraj w poł. zimna 0.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 8.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz do zarządu cywilnego Królestwa Polskiego.

I. Przez Najwyższe rozkazy JEGO CESARSKO-KROLEWSKIEJ MOŚCI, mianowany: radca dyrekcji ubezpieczeń, radca kolleg. w stopniu kamerjunkra *Łuszczewski*, dyrektorem wydziału przemysłu i kunsztów w Kommissji Rz. S. W. i D. z posunięciem, za wysługę lat, do rangi radcy stanu, ze starszeństwem i z pozostawieniem przy dotychczasowym urzędzie dworskim. Posunięty za wysługę lat, na radcę kolleg.: naczelny sekretarz ogólnego zebrania Warszawskich departamentów rządzącego senatu, zarządzający kancellarją heroldji Królestwa *Różyński*, ze starszeństwem.—II. Przez postanowienia departamentu heroldji rządzącego senatu, posunięci przy dymissji uwolnieni od służby z powodu słabości, z assessora kolleg. na radcę dworu: były nadzorca składów komory celnéj Zawichost *Kruszyński*, z sekretarza kolleg. na radcę honorowego: były wagstempelmejster komory Warszawa *Wasiłowski*.—III. Przez rozkaz ministra finansów cesarstwa, mianowani: zostający przy komorze Warszawa assessor kolleg. *Kowalew*, urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy naczelniku Skulańskiego okręgu celnego i pisarz kancellarji naczelnika Kaliskiego okręgu celnego, regestrator kolleg. *Dornstein*, tłómaczem komory Praszki.—IV. Przez postanowienie Zarządzającego służbą cywilną Królestwa, w Warszawskich departamentach rządz. senatu, mianowany: podprokurator przy sądzie appellacyjnym królestwa, assessor kollegjalny Hipolit *Chwalibóg*, p. o. podpisarza IX departamentu rządz. senatu.—(Podp.) Prezydujący w Radzie administracyjnéj, jenerał-adjutant *Paniutin*.

W ciągu roku zeszłego urodziło się w m. Warszawie dzieci: *w parafiach Prawosławnych*: Soboru: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 46, płci żeńskiéj 38, z nieprawych związków płci żeńskiéj 4, razem 88; przy ulicy Podwal: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 5, płci żeńskiéj 8, z nieprawych związków płci męzkiéj 3, razem 16; *w parafiach Rzymsko katolickich:* Śgo Jana: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 383, płci żeńskiéj 382, z nieprawych związków płci męzkiéj 58, płci żeńskiéj 56, razem 879; Śgo Krzyża: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 699, płci żeńskiéj 674, z nieprawych związków płci męzkiéj 59, płci żeńskiéj 53, razem 1485; Śgo Andrzeja: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 458, płci żeńskiéj 418, z nieprawych związków płci męzkiéj 33, płci żeńskiéj 31, razem 940; Śgo Aleksandra: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 297, płci żeńskiéj 306, z nieprawych związków płci męzkiéj 48, płci żeńskiéj 49, razem 700; Panny Marji: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 402, płci żeńskiéj 377, z nieprawych związków płci męzkiéj 77, płci żeńskiéj 77, razem 933; Wolskiéj: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 118, płci żeńskiéj 110, z nieprawych związków płci męzkiéj 16, płci żeńskiéj 18, razem 262: Pragskiéj: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 180, płci żeńskiéj 174, z nieprawych związków płci męzkiéj 20, płci żeńskiéj 24, razem 398; — *w parafii Greko-unickiéj*: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 6, płci żeńskiéj 9; — *w parafii Ewangelicko-augsburskiéj*: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 217, płci żeńskiéj 212, z nieprawych związków płci męzkiéj 4, płci żeńskiéj 5, razem 438; — *w parafii Ewangelicko-reformowanéj*: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 43, płci żeńskiéj 24, z nieprawych związków płci męzkiéj 1, razem 68; — *z gminy starozakonnych*: w małżeństwie spłodzonych płci męzkiéj 1205, płci żeńskiéj 750, z nieprawych związków płci męzkiéj 36, płci żeńskiéj 18, razem 2009.

— Na wystawę krajową Sztuk pięknych, przybyły obrazy pp. Marcina Zalewskiego, wnętrze zakrystji Dominikańskiéj w Krakowie; Kostrzewskiego, zagroda wiejska; Gersona, dziewczyna pozbawiona mieszkania; Petzolda, sklepik z wiktuałami (ostatnie trzy przeznaczone na wystawę do Krakowa). Oprócz powyższych przyjęto także wyjątkowo kopję znacznego rozmiaru, Wniebowzięcia N. Marji Panny, zrobioną przez p. Gałuszkiewicza, z arcydzieła Murilla znajdującego się w Paryżu.

Korrespondencja Kroniki.

Grodno 2 lutego 1859 r.

Swięta Narodzenia Bożego odbyliśmy według starego zwyczaju ojców: łamaliśmy opłatki z serdecznem życzeniem błogiéj przyszłośsi rodzinie, domownikom, współbraciom. Rzadko kto z miejscowych mieszkańców odstrychnął się od tego pięknego zwyczaju.

Dzień pierwszy nowego roku, jak wszędzie był widzem wzajemnie składających życzenia z pobudek serca, wyłudzenia datku, pięknych słówek konwencjonalnych.

Od 1go stycznia v. s. został skasowany monopol wódczany w gub. mieście Grodnie, również w miastach powiatowych i rządowych (zasztatnych): Za to podwyższono opłatę akcyzy w gubernji w ogólności: za wiadro wódki (szumówki) rsr. 1 kop. 15, za wiadro zaś spirytusu rsr. 1 kop. 90; piwo i miód żadnéj opłacie nie podlegają; stosownie do ukazu Rządzącego Senatu, z dnia 14 października 1858 r.

Od roku przeszło p. Zagajewski założył xięgarnię, dziś już opatrzoną w wyborowe i nowe dzieła polskie, dość francuzkich i w niektóre nawet niemieckie. Obok tego otworzył czytelnię polsko-francuzką i to jeszcze bezpłatną; w taki sposób. Chcący korzystać z czytelni p. Zagajewskiego, za cztery miesiące z góry opłaca rsr. 4, t. j. po rublu na miesiąc i assekuracji rs. 2. Po skończonym abonamencie czytelnik otrzymuje dzieł z xięgarni p. Zagajewskiego na rsr. 4, rozumie się ze zwrotem assekuracji; dla nieżyczącego zaś nabycia xiążek, pozostaje prawo bezpłatnego już czytania przez następne miesięcy 4. Wiejscy czytelnicy do tych warunków obowiązani dopłacić rubla.

Nakładem p. Zagajewskiego tu u nas w Grodnie, przed parą tygodniami, wyszło dzieło: *Listy z podróży odbytéj do stepów Kirgizkajsackich przez Edwarda Ostrowskiego*, tomów 2. Z listów tych zasięgamy wiadomości o kraju nieznanym z przyjemnością, ponieważ dzieło nosi cechy talentu i nauki; popularnie i obrazowo skreślone, z zajęciem się czyta. Wzbogaciło ono naszą podróżo-pisarską literaturę. Nakładem tegoż Zagajewskiego, ma wyjść w krótkim czasie poemat: *Marcin Studzieński* przez Ludwika Kondratowicza. Dla Grodna to fakt nie małéj wagi, mamy u

---

RESZTKI ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

J. I. Kraszewskiego.

Tom II.

(*Ciąg dalszy*).

(Patrz Nr. Kroniki 49.)

— Gość to wielki, — zawołał w duchu, — niespodziany, nawiedzający pustkę zamkniętą! Łza! Jeszczem więc ich nie wypłakał! źródło nie wyschło jeszcze, — Zkądże te kwiaty jesienne, ten powrót do życia! Na to chyba ażeby po nim zgasł już promień ostatni, i wiekuista noc opasała!

I wziął list do ręki znowu, bojąc się go otworzyć..... jakiś przestrach dziecinny nim miotał.

— Wszystkiego się już boję, — rzekł w sobie, — wróciłem do dziecinnych strachów jak gdybym nie był obyły i ostrzelany ze wszystkiem... Cóż mi ten list przynieść może nowego? przecierpiałem od nich co tylko było można, dobra spodziewać się nie mam prawa, złe już wypite do dna. Alem dziś małego serca i samolub, i lękam się aby myśl o niewdzięcznem dziecięciu nie zczerniła złotych marzeń któremi karmię się oszalały. Upadłem więc aż do egoizmu, aż do zapomnienia obowiązków...

Z gorączkowym niepokojem nareszcie pan Joachim ropieczętował pismo które zastał na stole, nie omylił się, było od córki, ale przeczucie też nie było daremnem, bo list wcale inaczéj wyglądał niż te któremi się zwykle do niego odzywała. Pan Joachim pobladł czytając go i wstrząsł się nowem wrażeniem głębokiem i bolesnem. Dotąd Ewelina przybywając na wieś, zaledwie o tem w kilku słowach chłodnych donosiła ceremonjalnie, list zaś ostatni wcale inaczéj napisany, zdawał się oznajmywać przykrą jakąś zmianę w życiu dziecięcia, które z uczuciem boleści nieśmiało tuliło się pod skrzydła wprzód zapomnianego ojca. Oto są słowa pisma które niespodzianie zastygłe przywiązanie obudziło w rodzicielskiem sercu pana Joachima.

— „Niewiem jak zacząć kochany ojcze, tyle się czuję winną względem ciebie, tak nieśmiem nawet o przebaczenie prosić. Może też choć trochę długie milczenie moje wytłumaczy oddalenie, świat który ogarnął twe dziecię i nieszczęśliwy rozdział jakiś który mnie zawsze bolał, choć nań poradzić nie miełam siły. — Pierwszą moją myślą przybywszy na wieś było odezwać się do ciebie, prosić cię ażebyś mi nie odmawiał swojego przybycia. Jestem sama jedna, — a co więcéj chora, nikogo tu nie znam, rachuję na to że ojciec mi będzie opiekunem. Nie mówmy o przeszłości, mojéj tam winy wiele, ale czyż za to karaną być mam odrzuceniem i zaparciem? Drogi ojcze, teraz dopiero poznaję życie, trochę lepiéj rozumiem ludzi, a ze smutkiem przyszedł żal żem twego serca ocenić i pod jego zasłoną naprzód być nie umiała.

Nie dziwuj się memu listowi, wiele się rzeczy zmieniło, chcę i potrzebuję cię widzieć, poskarżyć przed tobą, poradzić i słuchać jak dziecię, byleś mnie przyjął jak swoją przywiązaną choć bardzo winną córkę."

Ewelina.

Wielica przebiegł list kilkakrotnie i oczom swoim nie wierzył, — córka go wzywała, osmutniała, cierpiąca, opuszczona może!! — Szczęśliwa obchodziła się bez ojca, — zapominała o niem, uuikała go, — boleść zmusiła ją odezwać się do opiekuna jedynego jakie-

siebie nakładcę i porządną xięgarnię. Przytém nie jedyna to xięgarnia. W końcu roku zeszłego otworzoną została i druga przez pp. Kajszera i Wassertregera. Czytelnia w téj xięgarni za przystępną bardzo cenę, bo za zł. 2 na miesiąc. Xięgarniom życzymy powodzenia i wytrwałości, oraz ażeby ostatnia z nich wyrzuciła ze swojéj czytelni tuzinkowe przekłady romansów francuzkich i niemieckich, a postarała się o zapełnienie dziełami naszych autorów, a tembardziéj celniejszych. Obie zaś czytelnie nie powinnyby ograniczać się samą tylko belletrystyką.

Mówiąc o xięgarniach, nakładach i czytelniach nie można nie wspomnieć, że od lat kilkudziestu w Grodnie egzystuje *Bibljoteka publiczna*.

W poprzedniéj korespondencji z chlubą i przyjemnością, zanotowaliśmy szczerą ochotę do teatru publiczności grodzieńskiéj, narzekającéj, że artyści nie dają sztuk narodowych. Nareszcie p. Chełchowski wystąpił z niemi. Przedstawień kilka publiczność odwiedziła dość licznie, ale na Jowjalskim Fredra, były pustki.

Jeden zacny staruszek, choć trocha dziwak, wielki jednak zwolennik sceny i literatury narodowéj, waszego korrespondenta zapytał: a wiesz dla czego zaledwo kilkadziesiąt osób było wczoraj w teatrze?—nie wiem, odpowiedziałem.—A ja wiem. Wielu i bardzo wielu u nas tak zajętych, tak serjo studjuje preferansa, iż nie dziwna, że tak mało mają czasu do pracy umysłowéj i rozrywek godnych oświeconego człowieka. — Odparłem na to: zdaje się, że nie tak to i wielu oddaje się wyłącznie preferansowi.—Tere-fere, musisz wasze być niepoślednim preferansistą, kiedy się ujmujesz za tém. Nie wielu mówisz, zajętych preferansem, bo dla rozmaitości jest: jerałasz, sztos, djabełek, pałka. Zaraz przekonam cię, że jednak większość wieczory przepędza przy kartach. Oto 1mo, mam w ręku urzędowy dowód, że w ostatnim kwartale użyto w Grodnie 125 tuzinów talji kart ze stemplem rządowym, dodaj do tego najmniéj część trzecią przemyconych z zagranicy przez żydków, to jest około 42 tuzinów talji kart, a więc 167 tuzinów. Ile by to ludzie na umyśle sercu zmężnieli, gdyby zamiast przeszło 2,000 talji kart, w przeciągu 3ch miesięcy, czwartéj części xiążek do zabawy i nauki użyli. Daléj zaglądnij do domów i rodzin, jak to mówią u nas lepszego tonu, lub też mających pretensją do tego, wszędzie i wszędzie karty i karty. Ojcowie rodzin coby przewodniczyć mogli na drodze ku lepszemu, naukę i talent na preferansie marnują, to, mospanie zgroza! A liche to upodobanie, tak jest szkodliwém, że nawet w ważnéj chwili życia biedaka, kiedy rzecz idzie więcéj jak o dobro i sprawę doczesną, rozmiłowanych w kartach z latarką czarnoxiężką w ręku nie odszukałbyś. Oto mospanie, żeby nie obawa zamknięcia w domu obłąkanych, toćbym po rynkach i ulicach wołał, żeby rzucili obrzydliwe karty. Zastanów się— ojciec ze szczególniejszém zamiłowaniem oddaje się kartom, syn w młodzieńczych latach naśladuje rodzica i rychło zostaje graczem; zapytaj-że tego młokosa: zkąd Wisła początek bierze, dokąd wpada? to ci nie powie, a o historji kraju, jakby o żelaznym wilku! Otóż z tego powodu i na Jowijalskim prawie nikogo nie było. Tem zaś boleśniéj, że dniem wpierwéj na małpich i psich sztukach włocha niemieckiego Tadei, o mało rajtszuli nie rozparto. Włoch pieniądze wykpił i z nas drwił w duchu. Jeszcze jedno, powiedz mnie wasze: na jakiéj zasadzie Chełchowski przekręca nazwy nadane przez autorów dziełom i co go upoważnia do zmiany treści dzieł... jak to np. w *Damie i dziewczynie* podobało się p. Chełchowskiemu Kasię wydać za mąż? To mospanie zuchwałe lekceważenie publiczności, oraz znakomitych autorów. *Herblis.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Telegramy.

Londyn 17 lutego (wieczorem). Na dopiero co odbytem posiedzeniu Izby niższéj, Dizraeli oznajmił na interpellację Crawforda, że pierwsze kroki z Austrją w przedmiocie indyjskiéj linji telegraficznéj wprawdzie już są ukończone, ale konwencja jeszcze nie zawarta: Anglja zaś tylko warunkowo zgodzi się na gwarancję. W Izbie wyższéj, lord Derby odroczył tymczasowo dyskusję w przedmiocie projektów reformy przez Russela podanéj.

Turyn 17 lutego (wieczorem). Senat na dzisiejszem posiedzeniu, przyjął prawo o pożyczce 59 głosami przeciwko 7. W czasie poprzednich sporów Brignole oświadczył się przeciwko polityce rządu. Jako odpowiedź na tę mowę, skreślił hr. Cavour sprzeczne z traktatami postępowanie Austrji i wystawił jako obowiązek Piemontu, czynne w takim razie zaprotestowanie. Hr, Cavour oznajmił, że xiążęta włoscy, którzy wezwali obce wojska o zajęcie swych krajów, a nawet tylko zgodzili się na takowe, obrazili zasadę prawa narodów, bo władca nie powinien dobrowolnie się zrzekać niepodległości swojego narodu. Z takich stosunków wyniknęły dla Piemontu niebezpieczeństwa, i bez stanowczych ulepszeń w sprawach półwyspu, uspokojenie jest prostem niepodobieństwem. Rząd Piemontu uważa sobie za obowiązek, użyć wszystkich środków ku osiągnięciu tego celu. *(Stats Anzeiger.)*

Marsylja 16 lutego. Journal de Constantinople z dnia 9 b. m. potwierdza protestację Porty, przeciwko wyborowi pułk. Couzy i odwołanie się jéj do konferencji.

Presse d'Orient mówi, że deputacja mołdawska ma przybyć w dniu 9 po inwestyturę dla wybranego hospodara.

Listy prywatne utrzymują, iż przyjętą nie zostanie.

Piętnaście tysięcy wojska zmierza ku Dunajowi.

Postawa Rumeńczyków jest stanowcza.

Liczne konferencje się odbywają między panem Prokesch i Portą.

Londyn 17 lutego. Rząd angielski otrzymał wiadomości z Bombay pod dniem 25tym stycznia.

Powstanie zupełnie słumionem zostało w królestwie Oudy. Królowa i wierni jéj stronnicy pochodem przyspieszonym i w nocy, schronili się na terrytorjum Nepaul. Sądzą, że Nena Sahib towarzyszy królowéj oudyńskiéj. Korpus obserwacyjny angielski stanął na granicy.

Brygadjer Showers pokonał Tantia Topee d. 10 stycznia w Bosha.

Donoszą z Allahabad pod dniem 18 stycznia, że od 20 do 30 tysięcy powstańców ze szczętem pobici zostali. Stracili oni wszystkie swoje armaty, usiłując przebyć rzekę Sartheas.

W kraju Nizam wybuchło powstanie. *(I. B.)*

— Według wiadomości z Korfu, większość parlamentu jońskiego postanowiła odrzucić mające się wnieść ze strony rządu angielskiego projekta reformy. W razie rozwiązania parlamentu, mają być ciż sami członkowie napowrót obranymi. *(Neue Preussische Zeitung)*

AMERYKA.

Sławny dziejopis Wiljam Prescott, umarł nagle d. 28 stycznia w wieku lat 63.

Z Mexyku donoszą o żądaniach Francji i Anglji. Obydwaj admirałowie domagają się od rządu: 1) wypłaty procentów francuzkim i angielskim wierzycielom państwa; 2) dokładnych miesięcznych wykazów dochodu z ceł wchodowych; 3) wynagrodzenia szkód zdziałanych w czasie rewolucji poddanym obojga mocarstw; nakoniec 4) przywrócenia poprzedniéj taryffy celnéj, jaka istniała przed rokiem. Oprócz tego żąda jeszcze admirał francuzki 5), ażeby Garcia z Tamualipes oddalony został i wypłata procentów wedle dawnéj taryffy obliczoną była. *(Neue Pr. Zeit.)*

ANGLJA.

Londyn 16 lutego. Zmarło dwóch weteranów służby cywilnéj i wojskowéj: margrabia Bristol i jenerał Bourchier. Margrabia Bristol, najstarszy z członków Izby wyższéj, urodzony r. 1769 służył w gabinecie lorda Hawkesbury (późniejszego hr. Liverpool) od lutego 1801 do listopada 1803 jako podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, a od r. 1796 do 1803 zasiadał w Izbie niższéj. Sam należąc do stronnictwa konserwatywnego, przyłączył się przecież do Peelowskiéj wolno handlowéj polityki. ale od chwili wstąpienia do Izby

---

go miała na świecie, choć najmniéj jéj znajomego, bo z rąk babki przeszła w objęcia męża ledwie z dzieciństwa przypominając sobie czułe starania tego którego jéj się późniéj prawie wstydzić kazano.

Dotknięty tym listem, w chwili właśnie gdy potrzebował zapomnieć jakie go obowiązki ze światem łączyły, Wielica doznał boleści nieokreślonéj, zawahał się nawet czy odpowiedzieć córce zimnem słowem czy gorącym uściskiem.

— Zapomnieli o mnie i wyrzekli się, dla czegóżbym ja nie miał się ich teraz wyprzeć i odepchnąć? Dziś kiedy ja znowu jasną widzę na mojem niebie jutrzenkę, oni pragną bym się im poświęcił znowu, by może jutro gdy się stanę niepotrzebnym — rozstać chłodno i drzwi mi zamknąć z szyderstwem?

Tak mówiło uczucie zburzone, ale wstyd ogarnął natychmiast.

— Nie, — rzekł po chwili namysłu, nie godzi się być złym dla występnych, ani naśladować winnych, lepszemi być musiemy od nich pragnąc ich nawrócić! — Bóg tylko wie jak wielką będzie ofiara, jak ciężki rozbrat z nadzieją dla obowiązku, ale obowiązek święty, ale głos dziecka nie może być daremnym. Rzucę wszystko i muszę biedz ku niemu choćby to życie kosztować miało. Opuszczona, chora, sama jedna! cóż się stało? Także prędko i dla niéj skończyło się to malowane szczęście na które mnie patrzyć nawet nie było wolno?

I w tejże chwili wysłał Wielica po konie... Ale go oczekiwano u Podkomorzanki, trzeba się było wytłumaczyć przynajmniéj i pobiegł natychmiast do dworku sąsiadki. Na twarzy pana Joachima tak widoczne było wzruszenie gwałtowne i cierpienie którem bolał, że gospodyni spojrzawszy nań, wykrzyknęła z przestrachu.

— Co ci się stało panie Joachimie?

Adela także wstała od krosien cała drżąca i niespokojnem śledząc go okiem, z bijącem sercem podbiegła usiłując naprożno utaić przed ciotką obawę i wzruszenie.

W istocie spokojne choć smutne zwykle oblicze Wielicy tak było blade i napiętnowane wrażeniem świeżem a silnem, usta drżące, oczy zbłąkane, że każdy się mógł domyśleć gwałtownéj burzy miotającéj piersią niedawno jeszcze oddychającą nadzieją i marzeniem.

— Panie Joachimie na miłość Bożą, co się stało?

— Nic! nic! pozwólcie mi ochłonąć, — rzekł rzucając się na krzesło — nic — odebrałem list od córki... Czytaj pani, — dodał, nie mam tajemnic dla przyjaciół, czytaj i powiedz co mam czynić. Wiesz nasze stosunki, znasz mnie dawno.

Podkomorzanka list przebiegła okiem ciekawem, ale wśród czytania kilkakroć spojrzała na Adelę na któréj widny był niepokój i usilna praca aby go pokryć przed ciotką.

— Jedziesz więc pan? – zapytała oddając pismo.

— Wszak muszę! — rzekł Joachim.

— Niewątpliwie... obowiązki przedewszystkiem, a choć nam szczerze żal będzie pana...

— Państwu mnie! — zawołał poruszony Wielica, — a czemże ja jestem dla was? dobrym znajomym tylko, jakich łatwo znajdziecie tysiące, jednym z tych przechodniów na drodze życia którym się rzuca wejrzenie i słowo jak jałmużnę! Tak, dla was ja tylko żebrakiem, ale wy dla mnie! coście mi dali więcéj niż się zwykłemu daje żebrakowi, życzliwość, pociechę, otuchę, nadzieję, nowe kółko osamotnionemu, nowy dom temu który go nie miał... nowe uczucie w piersi zastygłéj i skrzepłéj.

Spojrzał na Adelę stojącą z rumieńcem na twarzy i wejrzeniem politowania i współczucia; usta jéj otwarły się i nie zważając na nic zbliżyła się do Joachima.

— Nie sądź że nas pan jak obcych i obojętnych ludzi z któremi się na drodze życia spotyka i mija... poczciwe uczucia są trwałe, albożż możemy się rozstać na zawsze i mamy pożegnać? Godziż się myśleć że zapomnim o

wyższéj, odmawiał stanowczo przyjęcia jakiegobądź stanowiska politycznego. — Drugi nieboszczyk, jenerał porucznik James Cland Bourchier, był towarzyszem broni Wellingtona. Wszedłszy w r. 1797 do wojska, odbył wyprawy: Egipską, Hiszpańską i Belgijską, aż do bitwy pod Waterloo, i doszedł 79 lat wieku.

Znowu dwóch Izraelitów w Izbie niższéj! — W Greenwich obrano Aldermana Salomons, w Hythe barona Majera Rothszylda. Zbierają się powoli. *(Neu Preus. Zeitung)*

AUSTRJA.

Wiedeń 11 lutego. Dzisiaj odbyła się wielka parada wojska na placu Józefa. Pięć pułków piechoty garnizonu tutejszego, dwa pułki dragonów, bataljon strzelców i przydzielone do nich baterje, defilowały pod komendą feldmarszałka porucznika xięcia Edwarda Lichtenstein przed cesarzem, xięciem Altenburgskim gościem jego i wielu arcyxiążętami, i liczněj generalicji.

Dotąd przechody wojska w tę i ową stronę nie ustały.

Smierć wielkiéj xiężnéj Toskańskiéj, téj nocy telegrafem doniesiona, zadała cios śmiertelny tegorocznemu już i tak nie głośnemu karnawałowi. Ani pomyśléć o zabawach i uroczystościach dworu, a nawet wyższa szlachta wstrzyma się w tych czasach od wszystkich hucznych zabaw.—Jeden z inżenjerów tutejszych otrzymał patent swobody na wynaleziony nowy sposób konstrukcji drutu telegraficznego, ale niewiadomo dotąd publicznie na czem ten sposób zależy. *(Allg. Zeit.)*

— Bliską jest zawarcia konwencja pomiędzy Anglją a Austrją, dotycząca połączenia Raguzy z Alexandrją drutem telegraficznym. Takowy pójdzie na Korfu, Zante i Kandję. Koszta obliczone są na 500,000 fst., a Anglja gwarantuje na lat 25 powyższą summę na 3%. Po różnych przez Austrję nie przyjmowanych wnioskach Anglji, stanęło wreszcie na tem, że Anglja mieć będzie w Raguzie osobne biuro i osobny drut do depesz indyjskich. Roboty dokonane być mają w ciągu 18 miesięcy, a połączenie Raguzy z Korfu i Zante jeszcze w r. b. nastąpi. Przedsięwzięcie to podjęła firma Newall i sp., a po ukończeniu onego, zarząd obejmie Towarzystwo angielsko-austrjackie pod warunkami zawartemi w konwencji. *(Neue Preussische Zeitung.)*

FRANCJA.

Paryż 16 lutego. Od kilku dni, a mianowicie też wczoraj, obiegały Paryż pogłoski, które wywołały pewne wrażenie, a nawet spowodowały spadnięcie kursów na giełdzie. Jesteśmy w możności zaprzeczyć wszystkim tym kłamstwom, które jedynie interessowani spekulanci wymyśléć mogli.

Fałszem jest, jakoby rząd francuzki postanowił domagać się pożyczki 450miljon., gdyż ani w obecnym ani w zeszłym tygodniu nie było nawet mowy o pożyczce.

Fałszem jest, jakoby minister spraw wewnętrznych wystósował do prefektów okólnik, polecając im, żeby wezwali dzienniki, z któremi w stosunkach zostają, do szerzenia usposobienia wojennego. W każdych okolicznościach politycznych ważniejszych, minister spraw wewnętrznych zawiadamia prefektów o myśli i zamiarach rządu. Tak się też rzeczy miały i obecnie, minister spraw wewnętrznych zalecił prefektom, aby zwrócili uwagę na właściwe znaczenie mowy Cesarskiéj, na politykę rozsądną i pełną umiarkowania, jaka z niéj wypływa, oraz na pełne godności uczucia wyrażające obowiązki i wymagania honoru narodowego. Otóż wszystko, trzeba więc było przesadzić to, a raczéj przeistoczyć, żeby przyjść do podobnego wniosku.

— Zebranie się konferencji, jest faktem stanowczym, lecz dyplomacja dotąd nie wie, jaką jej przyjdzie przybrać postawę. Austrja nie wyrzekła dotąd jaka jest jéj myśl o tych konferencjach. Powolność ta i ociąganie się gabinetu wiedeńskiego, nie dziwi nikogo, bo wiadomo jest, że na żądanie to Porty mają się zebrać nowe konferencje. Co Austrja zyskać może na systemacie swym ustawicznego ociągania. Co jéj przyjdzie z tego, że zwłóczy akt wolnéj żeglugi na Dunaju, wymagany w moc litery i ducha traktatu paryzkiego? Przecież raz musi się ta rzecz skończyć. Jaki wreszcie może mieć interes w sympatji lub antypatji ludności Mołdawsko-Wołoskiéj, że ciągle się opiera urzeczywistnieniu jéj życzeń, które w końcu odnieść muszą przewagę.

— Depesza od margrabiego Turgot zapewnia, że Mazzini znajduje się w kantonie Tessyńskim.

— Lord Cowley w dniach 14tym i 15tym b. m. bardzo długie miał konferencje z hrabią Walewskim. Możemy być pewni, że rząd francuzki wszelkich starań dołoży, aby utrzymać podwójny wybór pułkownika Couzy.

— Dzienniki francuzkie zajmują się w téj chwili kwestją wyboru hospodara mołdawskiego, i wszystkie są za utrzymaniem go. Oto niektóre w tym przedmiocie ustępy wyjęte z *Constitutionnela:* »Podwójny wybór pułkownika Couzy przez zgromadzenie Mołdawji i Wołoszczyzny, zdziwił Europę i wywołał nowy stan rzeczy, który ze spokojem i bezstronnością rozważany być winien.

»Jakież jest znaczenie tego faktu i jakie z niego następstwa wyniknąć mogą? Znaczenie jego jest tak jasne, iż cienia nawet wątpliwości nie zostawia; prowincje rumańskie o jeden raz więcéj wyraziły swoje uczucia, które je do unji politycznéj zniewalają. Dążność tę jak wiadomo całemu światu, od dawna przewidziano, a rząd francuzki przy każdéj okoliczności na nią się powoływał.

»Duch pojednawczy Francji, skłonił ją do przyjęcia tranzakcji, któréj rezultatem była teraźniejsza konstytucja prowincji Naddunajskich.

»Podwójny wybór pułkownika Couzy dopełniony z taką jednomyślnością, przekonał w najświetniejszy sposób o tém nieprzepartem pociągu jednego kraju do drugiego.

Następnie pan Renée, autor powyższego artykułu, przypomniawszy różne zdania wygłoszone na konferencjach przez reprezentantów Austrji i Francji, zapytuje, czyli ten podwójny wybór zgadza się z konwencją z dnia 19go sierpnia, a mianowicie z jego artykułem 3cim, który brzmi jak następuje:

»Władza publiczna powierzona zostaje w każdéj prowincji jednemu hospodarowi i jednemu zgromadzeniu deputowanych, działających w razach przewidzianych niniejszą konstytucją, razem z kommissją centralną, wspólną dla obudwu prowincji.«

„Nic więc, jak widziemy, mówi pan Renée, nie sprzeciwia się formalnie dopełnionemu faktowi, którego nie przewidziano; żadnego nie masz tu wyłączenia co do wyboru jednego i tegoż samego hospodara w obudwu prowincjach. Gdy więc litera aktu konstytucyjnego milczy, poradźmy się idei, jaka przewodniczyła istotnie konferencjom. Czyliż nie szło o to, aby o ile można zadowolić uczucia moralne jako też potrzeby materjalne kraju? Otóż uczucia te uwydatniły się w sposób tak świetny i tak zgodny, jakiego nikt się nie spodziewał.“

Pan Renée kończy uwagą, że Porta odmawiając inwenstytury nowo-obranemu hospodarowi, narazi sobie uczucia narodowe, pogmatwa interessa materjalne kraju i sprowadzi zaburzenie, gdy przeciwnie postąpiwszy, zapewni sobie wdzięczność hospodara jako zakład wewnętrznego pokoju. Zresztą dokonany wybór nie uwłacza zwierzchniczéj władzy sułtana, nie jest przeciwny konwencji z dnia 19go sierpnia, a zgodny zupełnie z jéj duchem. *(Le Nord.)*

— Piszą z Paryża, że pewna broszurka, która tchnęła duchem pokojowym, jeszcze przed wydaniem zabraną została.—*Presse* otrzymała ostrzeżenie za wczorajszy swój artykuł o Włoszech, »dążył albowiem do tego, aby bezzasadne obawy w umysłach zaszczepiać.« Byłżeby to początek nowéj polityki, albo ze względu na zebrać się mające konferencje uprzedzenie dyplomacji o własnych na rzeczy poglądach?... *(N. P. Z.)*

PRUSSY.

Wrocław 16 lutego. W niektórych okręgach prowincji, mianowicie w okolicy pomiędzy Münsterberg i Peschkau, utworzyły się formalne bandy złoczyńców, które niedoświadczonych ludzi do nabywania gruntów i hipotek, do wystawiania wexli i t. p. namawiają i przytem najwyższe popełniają oszustwa. Łotrostwo ich tak jest wielkie, że władze widziały się zmuszone ostrzedz wieśniaków przed ich zabiegami. *(N. P. Z.)*

---

sobie... dlaczego tak boleśnie przemawiasz pan do nas.

— Bom stary i biedny, — odezwał się Wielica, — i wiem że na jutro nic rachować nie można, że chwila często burzy co budowały lata... że co z oczu znika to się i w pamięci zaciera...

— Nie, — odpowiedziała Adela nie umiejąc już powstrzymać słów które dyktowało serce, — tylko najnieszczęśliwsi i najsłabsi pod wrażeniem chwili żyją nie kierując sobą. Wszakże są serca które szanują uczucie i pielęgnować je potrafią, najsroższem dla nich wątpić o tem.

— Życie nie nauczyło mnie ufać, przerwał Wielica.

— Pojmuję żeś pan tak przejęty i poruszony, — odezwała się skłopotana Podkomorzanka, — ale dzieląc twój niepokój, nierozumiem czemu żegnasz nas tak rozpaczliwie jak gdybyśmy na długie lata rozstawać się mieli. Cóż znowu, powrócisz da Bóg i znajdziesz tu zawsze toż samo miejsce nie zajęte i serca przyjaźne jak dzisiaj... Przecież,— dodała usiłując rozmowę rozweselić, — nie sądzisz by cię miał zastąpić Referendarz lub Szambelan, tegoby już było zanadto!

Ten żarcik ostudził jakoś wszystkich.

Adela opamiętała się nieco, Joachim powściągnął, ale smutek mimo starania Podkomorzanki, osiadł na wszystkich twarzach, ona sama uległa mu mimowoli.

Wielicy przeczucie jakieś mówiło, że opuszczając ten dom i wracając do świata innego, zrywa węzeł który mu był miły, a związać go późniéj nie potrafi. — Ociągał się z pożegnaniem, liczył chwile, wstawał i siadał, wyszukiwał powodów do przeciągnienia odwiedzin, nie miał siły powiedzieć sobie że odejść potrzeba.

Tak upłynęła przykra dla wszystkich godzina, a przychodzący sługa z oznajmieniem że konie były gotowe, zwiastował nareszcie konieczność rozstania. Przeze drzwi pół otwarte wcisnął się Parol wyżeł Wielicy od niejakiego czasu trochę zapomniany stary przyjaciel i towarzysz w samotnych przechadzkach, — który jakby przeczuwając smutek pana, począł mu się skomląc łasić i przymilać.

— Ot i ciebie mój stary opuścić potrzeba i porzucić, aby cię gdzie tam czyje psy nie rozszarpały, — szepnął pan Joachim.

— To nam go pan zostaw, — zawołała Adela, — wiesz jak psy lubię... będzie to nam przypominać przyjaciela, a gdy da Bóg powrócisz, Parol nam o tem wcześnie swoją radością oznajmi... zwierzęta lepszy od nas instynkt mają.

Podkomorzanka nic się nie odezwała, ale oko jéj znowu zwróciło się na Adelę, która w milczeniu prosiła jeszcze o Parola.

Wyżeł pozostał... a pan jego smutnie, powoli powlókł się do dworku przed którym już stały nielitościwie prędko zaprzężone konie, i Szambelan przez parkan dopytujący woźnicy dokąd się wybierali.

— Cóżto, pan nas opuszczasz? — zawołał postrzegłszy Joachima, — dokąd? co za projekt nowy? nic nie wiemy?

— Nagły interes mnie zmusza.

— Wiedzieć nie można? — ciekawie podchwycił stary.

— Rzecz nie ciekawa... jadę do córki...

— Hrabina przyjechała?

Ale napróżno badać probował Szambelan, gdyż Wielica nie miał mu wcale ochoty odpowiadać, i pożegnawszy szybko, nie zaglądając nawet do dworku, ruszył drogą oddawna zapomnianą, — ku swemu dzieciẹciu.

— Dzieją się jakieś osobliwsze rzeczy, — rzekł sobie w duchu sąsiad odchodząc od parkanu powoli, — tajemnice! podróże! konszachty, romanse! rozbójnicy! nic już zrozumieć nie można, i człek odepchnięty od wszystkiego... głupie miasteczko. Referendarz ma wielką słuszność! Tu żyć niepodobna... świat nieznośny... inaczéj bywało, inaczéj wcale za młodych lat moich! Na czem się to skończy! nie pojmuję!

KONIEC TOMU IIgo.

SERBJA.

Belgrad 17 lutego. Senat (którego uchylenie już skupczyna była postanowiła) napowrót uorganizowanym został. Składa go już jedenastu członków, z tych czterech dawnych, a siedmiu nowych. Stewcza dotychczasowy zastępca Miłosza i główna sprężyna jego powtórnego obioru, mianowany prezesem senatu, b. vice-prezes Jankowicz uwięziony, a b. prezes rady ministrów Markowicz, wygnany. *(Neue Preus. Ztg.)*

TURCJA.

Gazeta Augsburska pisze: Z wielu już stron potwierdza się wiadomość, że Porta robi przygotowania wojenne, ażeby być w możności stawienia czoła prawdopodobnie nastąpić mogącym zawikłaniom w skutek wyborów dokonanych w Xięztwach, i nieskończonego jeszcze ruchu pomiędzy Serbami. Armja rumelijska, któréj część ma stanąć nad Dunajem, wynosi tylko 20,000 i składa się z 22ch bataljonów piechoty, 4ch pułków jazdy i 11tu baterji. Zdaje się, że poślą tam jeszcze nieco wojska z bardzo również nielicznego pierwszego korpusu. Siła zbrojna jaką Porta obecnie w Turcji Europejskiéj posiada, wynosi łącznie z załogą Konstantynopola i Skutari 56,000 żołnierza ze 156 zaprzężonemi działami. Przez zwołanie redyfów, podniesie się do wiosny na 62,000 ludzi. *(N. P. Z.)*

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE.

Jassy 12 lutego. Zgromadzenie narodowe przyjąwszy za prawo obowiązujące artykuł konwencji paryzkiéj, nadający prawomocność uchwałom przez dwie-trzecie deputowanych postanowionym, przeszło do odczytania adressu do xięcia hospodara Mołdawji. Myśl onego następna: »Bracia z téj strony Miłkowéj powtórzywszy wiekopomny akt Mołdawskiego narodu z dnia 5 stycznia, przez powołanie Alexandra Jana Igo na xięcia krajów rumańskich (zara rumaniasca) wznieśli swój patryotyzm nad wszelką pochwałę i dowiedli ducha jedności; dla tego zgromadzenie narodowe przedstawia obecnie xięciu prośbę, aby zgromadzenia obydwóch krajów do Fokszan zwoławszy, celem spólnego rozwiązania wielkiego zadania, położył kamień węgielny do odbudowania rumańskiego państwa, i nakoniec unją rzeczywiście w czyn wprowadził. A jako teraz pięć miljonów ożywionych Rumanów pełną piersią woła od Karpat do Czarnego morza: »Niech żyje Alexander Jan Iszy. Sława połączonym krajom Rumańskim,“ tak i zgromadzenie powtarza te okrzyki. Adres ten przyjęto z zapałem, a jednemu z deputowanych występującemu z zarzutem nieprawności nawet i mówić nie dano.

Xiąże wydał telegrafem proklamację do ludu wołoskiego i milicji, oraz zamianował ministerjum. Dnia 14go b. m. odjedzie on do Bukaresztu, a 22 obydwa zgromadzenia zbiorą się w Fokszanach.

Unja zatém *de facto* przeprowadzoną zostanie nietylko przez rządy jednego i tego samego xięcia, ale nadto przez zlanie się dwóch zgromadzeń w jedno. *(Neue Pr. Ztg.)*

WŁOCHY.

Giornale di Roma donosi pod dniem 7 b. m., że xiąże Walji w towarzystwie pułkownika Bruce, kapitana Grey i p. Russel, sekretarza legacji angielskiéj we Florencji, udał się do Watykanu dla złożenia swego uszanowania Jego Swiętobliwości. Przyjęty u wejścia do apartamentów papiezkich przez Mgra Borromeo, xiąże przedstawiony został ojcu świętemu przez Mra Pacca.

— Piszą z Medjolanu, że feldmarszałek Giulay wyjechał do Wiednia. Powodem jego odwołania, jak mówią, ma być brak potrzebnych zdolności. W pałacu arcy-xięcia w Medjolanie i w willi Monza prawie żadne meble nie zostały. Rzeczy kosztowniejsze poszły do zachowania. Mówią o przeniesieniu do Mantui i Werony główniejszych biur administracyjnych. Srodka tego wszakże nie wprowadzono w wykonanie.

— Piszą znów z Pawji pod d. 11 b. m., że uniwersytet tameczny powtórnie zamknięty został.

— Z nadgranic xięztwa parmeńskiego donoszą: W Placencji Austrjacy są w liczbie 4000 i zajmują się zbudowaniem fortów przy Trebji, opatrzonéj w działa ciężkiego kalibru. Główne siły armji koncentrują się w Kremonie i jéj okolicach. Na lewym brzegu rzeki Po, surowa karność kordonu wojskowego nie ustaje. Patrole żandarmerji lub ułanów ustawicznie kraj przebiegają, co wszakże nie przeszkadzą młodym popisowym uciekać do Piemontu, a między temi wymieniają potomków znakomitych i bogatych rodzin, którzy się zaciągnęli do wojska sardyńskiego.

W tych dniach kilku urzędników finansowych i dwóch żandarmów dezerterowało, udawszy się ku Alessandrji. Prawdziwa to pociecha i nadzieja dla kraju, ze synowie zamożnych rodziców wyrzekłszy się wygód w dostatkach, wstępują jako prości szeregowcy do pułków naszych.

— Mówią, że pożyczka uskuteczni się na wpół za granicą, a na wpół w kraju. Utrzymują że bardzo przyjazne są jéj warunki, skontraktowano ją podobno na 80 pCt. *(Le Nord.)*

Zbieranina.—Podług wykazów statystyki miasto Wrocław z końcem 1858 r., liczyło włącznie z stojącem tam wojskiem 135,500 mieszkańców, z któréj to liczby widzimy od 1855 roku, przyrost 8,400 dusz. W ostatnich czasach spokojnych przecięciowo pomnażanie się ludności na 2,000 rocznie przypada, ale przyczyną tego nie jest tyle przewyżka urodzonych nad zmarłych, ile raczéj wprowadzanie się do miasta wielu rodzin z prowincji.

— Z Dżeddah donoszą, że w dniu 12 stycznia r. b., spełniony został wyrok kary śmierci na 2ch głównych podżegaczach do rzezi, jakiéj się w d. 15 czerwca r. z. muzułmanie na chrześcjanach tego miasta dopuścili. Z rana bowiem dnia tego, wyprowadzono Abdallę-Mulessiba naczelnika policji i Seid-Amudego szefa Adramutów, o zbrodnię wspomnioną przekonanych, na plac komory celnéj i tam przy bazarze, wprost domu Sawy, właśnie u stóp kiosku z którego wydawali rozkazy do rzezi, ścięto im głowy. Na placu ustawiły się liczne oddziały majtków angielskich i francuzkich; mieszkańcy miasta zaś zrazu mniemający, że wysokie stanowisko i wielki majątek zasłonią winowajców przed zasłużoną karą, teraz przekonani w sposób tak przerażający, że sprawiedliwość każdego dosięga, trzymali się w oddaleniu, a wielu nawet pozamykało się w swych domach, z którego to powodu akt stracenia publicznego odbył się bez zamięszania spokojności. Do wykrycia sprawców téj rzezi, jak się pokazuje, głównie posłużyła obrączka ślubna pani Eveillard, którą znaleziono u porucznika w Hedżaz, a którą jak wiadomo nieszczęśliwa ofiara fanatyzmu w dniu okropności owych miała na palcu. Tegoż dnia pewien kupiec grecki oddawna osiadły w Dżeddah, schwytany przez fanatyków i okropnie zbity, kiedy go już zabić chcieli wykrzyknął: puśćcie mnie! ja turek i wykonam przysięgę na koran. Zaprowadzony przeto do kadego, po wyprowadzeniu zeń śledztwa, złożył przysięgę że jest prawowiernym muzułmanem. Ztamtąd poprowadzony do innego zwierzchnika duchownego, powtórzył przysięgę, dodając złorzeczenia na chrześcjan wymagane i tym sposobem od napaści dalszéj się uwolnił.

— W Lyonie, bogaty fabrykant materji jedwabnych, bezżenny, umierając w tych dniach, zapisał znaczny swój majątek dalekim krewnym, ten dziwaczny kładąc warunek, ażeby w ciągu 24ch godzin, ciało jego poddać maceracji, a następnie z kości należycie przygotowanych złożyć szkielet i takowy w miejscu widzialnem w sklepieniu grobowem ustawić. Przy ogłoszeniu wszakże testamentu wszyscy spadkobiercy zgodzili się na to, ażeby woli spadkodawcy w tym punkcie nie spełnić.

— W ciągu roku 1858, we Francji przesłano pocztą w ogóle 254,107,590 listów, z których było 228,696,750 frankowanych; pism perjodycznych zaś, okólników i druków tąż doręczanych było 151,295,100.

— Cierpliwy badacz natury obliczając liczbę włosów na głowach ludzkich, różnéj barwy, a mniej więcéj jednakowo poszytych, znalazł na głowie blond 140,400 włosów, na ciemnéj szatyn 109,440, na czarnéj 102,960, na rudéj 88,740, mniejsza ilość ostatnich była równoważoną grubością pojedynczego włosa.

— Według spisu statystycznego tegorocznego Kalifornia liczy 538,000 mieszkańców, między któremi 365,315 Amerykanów, 15,000 Francuzów, 2,000 Anglików, 10,000 Irlandczyków, 10,000 Niemców, 15,000 Mexykanów, 38,000 Chińczyków, 2,000 Murzynów i 65,000 Indjanów.

— Listy z Sidnéy donoszą, że parlament Australski uchwalił sumę roczną 50,000 f. szt. dla przedsięwzięcia kanału przez Nicaraguę, otwierającego prostą drogę dla żeglugi z Australji do Europy. Komitet zaś przekopu kanału rzeczonego, wyprawił wgłąb Ameryki dwóch komisarzy nadzwyczajnych, oficerów wyższych angielskich, którzy w dniu 2 lutego r. b., odpłynęli z Southampton do Greytown, zkąd udadzą się do prezydentów rzeczypospolitych Nikaragui i Costa Rica pp. jenerałów Martinez i Mora, dla oznajmienia, że p. Felix Belly z pierwszym oddziałem inżynierów i robotników wkrótce przybyć ma, a zarazem dla zaproszenia pp. prezydentów na uroczystość położenia kamienia węgielnego, tego wielkiego przedsięwzięcia.

— Dzień 15 stycznia r. b. tak był mroźny w Nowym Yorku, że jeden konduktor omnibusu zmarzł, a wielu innych poodmrażało ręce lub nogi. Woda w rurach wodociągowych i gaz w rurach oświetlenia od zimna przestały krążyć, tak że całe miasto w najokropniejszéj było pogrążone ciemności. Od roku 1790 nie było tam tak wielkiego mrozu.

— W rozprawach nad przyznaniem nagrody 400,000 franków panu **Morse** za wynalazek teraz najwięcéj używanego systemu telegrafów elektrycznych, sprawozdawca zwrócił uwagę na zasługi, jakie przed wielu laty na tém polu nauki położyli dwaj uczeni włoscy **Wolta** i **Porta**, z których pierwszy, jak wiadomo, jest wynalazcą stosu elektrycznego, jego noszącego nazwisko, zaś drugi podał myśl pisma znaczkowego za pomocą dwóch igieł magnetycznych, jak dowodzi rozprawa jego w roku 1589 w Neapolu drukowana: Magia naturalis et de miraculis magnetis. Uwzględniając to wspomnienie zatwierdzono 22,743 fr. jako część nagrody na Piemont przypadającą.

— Zdaje się że zadanie: użycia pary do poruszania powozów idących po bruku i drogach bitych już jest rozwiązane, albowiem w tych dniach w mieście Wolverhampton margrabia Stafford, z lordem Grosvenor i dwoma innemi osobami, przejeżdżali się po ulicach małym, bardzo pięknym powozem z lokomotywą parową, o sile 2ch koni, któréj komin jest umieszczony po za siedzeniem osób. Prędkość jéj wynosi 4 mile angielskie w godzinie, kieruje się z kozła, a na niéj mają miejsce cztery osoby. Jedną w niéj dotąd nie usuniętą niedogodnością jest niezmierny turkot z jakim postępuje. W kierowaniu potrzeba także wiele uwagi i wprawy, gdyż i tym razem, jakkolwiek margrabia Stafford sam kierował, zdarzyło się że wjechał na mur.

Literatura Perjodyczna.

W *Gazecie Warszawskiéj* pierwszą witamy korrespondencję z kontraktów Kijowskich. Widać, że tegoroczny zjazd nie bardzo dopisał: podobno wszyscy się żalą, kupcy, obywatele, fabrykanci, przedsiębiercy, nawet i goście, co tylko dla rozrywki tam przyjechali, i artyści. O bibljopolach nic korrespondent nie wspomina; mieliżby oni jedni lepszy na swój towar znajdywać odbyt? Korrespondent w różowych kolorach opisuje kontrakty, jakiemi bywały przed kilkunastu jeszcze laty; co do nas, w upadku ich widzimy postęp prowincji, które na wzajemne między sobą zbliżanie się, nie potrzebują już tak dziecinnego środka, jakim jest jarmark.

Z Żytomierza donoszą w *Gazecie Codziennéj* o współce drukarskiéj i wydawniczéj, o któréj czytelnikom naszym już dokładnie wiadomo.

W *Kurjerze* czytamy o exemplarzu Biblji Radziwiłłowskiéj, który w xięgarni J. N. Stargardta w Berlinie nabyć można za 53 talarów.——Pan Betzhold, właściciel znanego składu nasion, usprawiedliwia się z uczynionego mu niedawno zarzutu, że w swoich spisach nasion niewłaściwéj używa terminologji. Nic zaiste dziwnego, że najlepszy znawca nauki zgubić się może w tym labiryncie ciągle nowo kujących się u nas wyrazów technicznych.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Dąbrowski Winc. ob, z Cesarstwa nr 631. — Mniewski Felix ob. z Kutna nr 570.— Szymanowski Teofil ob. z Smołowa nr 585.— Żychliński Józef ob. z Bierzwienny nr 586.— Rey Marja hr. z Krakowa nr 414.— Zambrzycki Hen. ob. z Żukowa nr 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Dąbrowski August ob. do Kutna.— Boski Eustachy ob. do Radomia.— Madaliński Mikołaj ob. do Osy. — Pruski Kazi. ob. do Dobieszkowa.—Chabou Piotr kup. do Paryża.—Puszet Jakób kup. win do Węgier.— Zabłocki Lud. ob. do Opatowa.

TEATR WIELKI. Dziś: *Życie szulera.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro: *Sztuka przypodobania.—Łobzowianie.*

W Drukarni J. Ungra. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 10 (22) Lutego 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*